ROCZNIKI TEOLOGICZNO-KANONICZNE
Tom XII, zeszyt 1 — 1965

KS. EDWARD ZAWISZEWSKI

DZIEŃ POJEDNANIA WEDŁUG PRZEKAZÓW BIBLIJNYCH

Jeden raz w roku, miesiąca siódmego, zwanego Tiszri, w dziesiątym dniu miesiąca, a na pięć dni przed świętem namiotów, obchodzili Izraelici wielki dzień pojednania (jom hakkipurim). Każdy Izraelita winien był w tym dniu stawić się w świątyni, aby wziąć udział w świętym zgromadzeniu (Kpł 23, 23n). W świątyni zaś sam arcykapłan dokonywał świętych obrzędów, mających na celu oczyszczenie świątyni oraz pojednanie kapłanów i ludu z Bogiem.

Niestety jednak na temat powyższego dnia pojednania niewiele ukazało się dotychczas publikacji monograficznych. Istnieje więc potrzeba bliższego zajęcia się ogólną tematyką dnia pojednania, jak również celowe są próby wyjaśnienia jego głównych problemów, a mianowicie genezy tego święta oraz jego zasadniczych ceremonii liturgicznych.

Poniższy artykuł stawia sobie za cel wskazanie jednego z bardziej prawdopodobnych rozwiązań okoliczności pochodzenia tego święta oraz genetycznego znaczenia jego obrzędów. Aby ten cel osiągnąć trzeba jednak uprzednio podać szczegółowy opis ceremonii liturgicznych, wyprowadzonych z tekstu biblijnego. Opisy bowiem ceremonii, umieszczone w dotychczas opublikowanych artykułach, wykazują tendencje zbyt ogólnikowego streszczania relacji biblijnej, a to niekorzystnie rzutuje na całość zagadnienia.

I. CEREMONIE LITURGICZNE DNIA POJEDNANIA

Szczegółowy opis ceremonii liturgicznych dnia pojednania podaje autor biblijny w szesnastym rozdziale księgi Kapłańskiej. W tejże księdze Kapłańskiej 23, 26—32; 25,9 oraz w księdze Liczb 18,7 i 29,7—11 znajdujemy wzmianki uzupełniające powyższy opis. Pełny opis ceremonii liturgicznych, odprawianych w świątyni w dniu pojednania, otrzymamy więc po uwzględnieniu wszystkich odnośnych tekstów. Na ich podstawie możemy stosunkowo dokładnie odtworzyć sobie cały przebieg bogatego ceremoniału obrzędów dnia pojednania.

Ceremonie liturgiczne w świątyni rozpoczynały się w momencie, kiedy arcykapłan, po rytualnym wykąpaniu ciała swego w wodzie [1] i ubraniu się w prosty, lniany strój

[1] Por. Kpł 16,4.

zwykłego kapłana, wchodził na dziedziniec świątyni i stawał niedaleko wejścia do przybytku. Tam wkładał ręce na cielca, przeznaczonego na ofiarę za grzechy jego i kapłanów oraz barana na całopalenie [2]. Potem przyprowadzano dwa kozły i barana na całopalenie za lud, arcykapłan zaś stawiał je przed Jahwe i rzucał losy wyznaczając losem jednego kozła „dla Jahwe", a drugiego „dla Azazela" [3]. Po rzuceniu losów arcykapłan zabijał cielca na ofiarę za siebie i kapłanów, „dokonawszy oczyszczenia nad sobą i nad domem swoim" [4]. Po czym z kadzielnicą złotą, napełnioną żarzącymi się węglami wziętymi z ołtarza, który „jest przed Jahwe", i z kadzidłem w ilości dwóch pełnych garści [5], wchodził za zasłonę do najświętszego. Tam zasypywał kadzidło na rozrżarzone węgle tak, że dym kadzidła okrywał ubłagalnię [6]. Powróciwszy na dziedziniec brał krew cielca i wchodził do najświętszego po raz drugi, by pokropić krwią cielca nad ubłagalnią i siedem razy przed ubłagalnią [7]. Po powtórnym przyjściu na dziedziniec arcykapłan zabijał kozła, przeznaczonego losem dla Jahwe, jako ofiarę za grzech i z krwią tego kozła wstępował po raz trzeci do najświętszego [8]. Podobnie, jak poprzednio krwią cielca, tak teraz kropił krwią kozła „jeden raz nad ubłagalnią i siedem razy przed ubłagalnią" [9]. Następnie „według tradycyjnego podania żydowskiego skrapiał krwią cielca zasłonę miejsca świętego" [10]. Po czym w miejscu świętym mieszał krew cielca z krwią kozła i namazywał tą zmieszaną krwią rogi złotego ołtarza kadzenia, a następnie pokrapiał go siedem razy [11].

Na dziedzińcu wreszcie dokonywał oczyszczenia ołtarza całopalenia [12]. Po dokonaniu zaś w ten sposób oczyszczenia świątyni kładł arcykapłan obydwie ręce na drugiego kozła, przeznaczonego losem dla Azazela, wyznawał nad nim wszystkie występki „synów Izraela i wszystkie ich przewinienia i grzechy" i wypędzał go na pustynię przez człowieka już na to czekającego [13]. Wreszcie palono poza obozem (lub poza miastem) obydwie ofiary — cielca za arcykapłana i kapłanów oraz kozła za lud [14]. Na tym kończyły się ceremonie pokutne i arcykapłan odprawiał właściwą liturgię świąteczną.

W „namiocie zgromadzenia" zdejmował szaty lniane, w których sprawował obrzędy oczyszczenia, „ a umywszy ciało swoje w wodzie na miejscu świętym" [15], wkładał na siebie uroczysty strój arcykapłański i składał następnie ofiarę całopalenia za siebie

[2] Por. Kpł 16,3.
[3] Por. Kpł 16,7—8.
[4] Kpł 16,11.
[5] Por. Kpł 16,12.
[6] Por. Kpł 16,13.
[7] Por. Kpł 16,14.
[8] Por. Kpł 16,10.
[9] Por. Kpł 16,15.
[10] L. Stefaniak, *Pojednania dzień*, *Podręczna Encyklopedia Biblijna*, Poznań, II, 296.
[11] Por. Kpł 16,17—18.
[12] Por. Kpł 16,20.
[13] Por. Kpł 16,21.
[14] Por. Kpł 16,27.
[15] Por. Kpł 16,24.

oraz całopalenie za naród [16]. Na ofiarę świąteczną składał ponadto „jednego cielca młodego, jednego barana i siedem jagniąt rocznych bez skazy" [17], a wraz z nimi ofiary niekrwawe: „trzy dziesiąte efy mąki wyborowej ugniecionej z oliwą na jednego cielca, dwie dziesiąte na jednego barana i jedną dziesiątą na każde z siedmiu jagniąt" [18] oraz „jednego kozła za grzech niezależnie od ofiary za grzech na zadośćuczynienie, ofiarę krwawą ustawiczną wraz z jej ofiarą niekrwawą oraz z ich libacjami" [19].

II. ZNACZENIE OBRZĘDÓW DNIA POJEDNANIA

Spośród dorocznych świąt izraelskich dzień pojednania wyróżniał się przede wszystkim swoim charakterem pokutnym. Jest to jedyny dzień w roku tego rodzaju, gdyż zasadniczo wszystkie uroczystości religijne Izraela cechował nastrój radości i wesela. Dlatego pokutna powaga tego dnia musiała wywierać głębokie wrażenie na ludzie. Zresztą lud zaangażowany został w obchód tej uroczystości nie tylko przez bierne uczestniczenie w świątyni w obrzędach, sprawowanych przez arcykapłana, ale także przez całkowite wstrzymanie się od pracy i przez ścisły post [20]. Z woli prawodawcy każdy bowiem Izraelita obowiązany był zachować post od wieczora dziewiątego Tiszri do wieczora następnego dnia [21], przy czym przekroczenie powyższego przykazania zagrożone zostało najwyższym wymiarem kary, a mianowicie karą śmierci, tak samo, jak i niezachowanie spoczynku szabatniego w tym dniu [22]. Zachowanie postu jest czymś tak znamiennym dla obchodu dnia pojednania, że dzień ten określano niekiedy jako „wielki post" [23]. Był to zresztą jedyny dzień postu w ciągu roku, nakazany przez prawodawcę izraelskiego. Nakazując zachowanie postu nadał on obchodowi dnia pojednania charakter pokutny. Post bowiem łączono w Starym Testamencie zwykle z praktykami żałoby i pokuty za grzechy. Tak w Niniwie mieszkańcy miasta na głos Jonasza proroka „zapowiedzieli post i oblekli się w wory" [24], a prorok Joel nakazywał post Izraelitom, zapowiadając „dzień Pański" [25]. Dlatego też „nie poszczono nigdy w soboty i święta, które zwykle miały charakter radosny. Nie poszczono także podczas uroczystości weselnych" [26].

Post zatem, nakazany w dzień pojednania, miał podkreślać powagę tego święta

[16] Por. Kpł 16,23—25.
[17] Por. Lb 29,8.
[18] Lb 29,9—10.
[19] Lb 29,11.
[20] Por. Kpł 16,29. 31; 23,29. 32.
[21] Por. Kpł 23,26—32.
[22] Por. Kpł 16,29. 31; 23,27. 29. 32.
[23] Zob. Dz 27,9.
[24] Jon 3,5.10.
[25] Jl 2,15; por. Ps 34,13 i i.
[26] St. G r z y b e k, *Post w Starym Testamencie*, „Ruch Bibl. i Liturg.", 2 (1949) 95.

i skłaniać lud do poważnej refleksji. Na tym jednak nie kończyło się znaczenie umartwienia postnego w tym dniu.

Ustanowienie postu na dzień pojednania umotywował prawodawca słowami: „abyście się oczyścili przed Panem Bogiem waszym" [27]. W tych zaś słowach wyraźnie podkreślił on ekspiacyjny charakter nakazanego przez siebie umartwienia postnego. Post zatem w dniu pojednania nie miał na celu jedynie tego, aby podkreślać pokutny charakter powyższego święta, ale według myśli prawodawcy miał on stanowić akt osobistego zadośćuczynienia ze strony poszczególnych Izraelitów.

Czego zaś przez post dopełniać miano indywidualnie, w sposób niejako prywatny, to dokonywało się publicznie w obrzędach liturgii urzędowej, odprawianej w tym dniu w świątyni. Z obrzędów tych szczególnie dwie ceremonie zwracają uwagę i odróżniają tę uroczystość od innych. Mianowicie pokropienie krwią ubłagalni w miejscu najświętszym oraz wypędzenie kozła na pustynię. Znamienna jest przy tym rola, jaką przyznaje prawodawca arcykapłanowi, który w tym dniu występuje w pełnym znaczeniu jako urzędowy pośrednik między Bogiem a ludem. Albowiem jedynie i wyłącznie on jest uprawniony do sprawowania obrzędów dnia pojednania mających na celu oczyszczenie z grzechów całego Izraela. Uprawnienie to wiąże się z zastrzeżonym arcykapłanowi prawem wejścia poza zasłonę do miejsca najświętszego w przybytku [28]. Z tego prawa mógł on korzystać jeden raz w roku [29], a czynił to właśnie w dzień pojednania, aby wnieść poza zasłonę krew ofiarną, poprzez którą dokonywało się oczyszczenie.

Dwukrotnie wchodził arcykapłan z krwią do miejsca najświętszego, ponieważ oddzielnie składał zadośćuczynienie za stan kapłański i oddzielnie za lud. Wynika z tego, że prawodawca traktował kapłanów i lud jako dwie odrębne grupy społeczne, z których każda oddzielnie ponosiła odpowiedzialność przed Bogiem. Odrębną też miarą mierzył stopień ich odpowiedzialności. Jeżeli zaś z wielkości zwierzęcia ofiarnego można tak wnioskować, to większą odpowiedzialnością obciążał on społeczność kapłanów. Za grzechy ich bowiem nakazał zabijać cielca, podczas gdy za grzechy ludu przepisał na ofiarę kozła. Jednak z obydwu zabitych zwierząt jedynie krew ich znajdowała zastosowanie w ceremonii oczyszczenia. Mięso ich natomiast nie stanowiło przedmiotu ofiary i nie było spalane na ołtarzu, lecz musiało być wyniesione za obóz lub poza miasto i tam zostawało spalone [30]. Krew zatem stanowiła istotny element ofiary i do jej działania przywiązana została moc oczyszczenia świątyni, kapłanów i ludu, jak to autor biblijny kilkakrotnie zaznaczył. Nie samo wszakże przelanie krwi przy zabijaniu zwierzęcia ofiarnego sprowadzało ten skutek, gdyż moc oczyszczającą krew ofiarna zyskuje dopiero przez pokropienie nią arki przymierza w miejscu najświętszym [31]. Taki wniosek należy bowiem wyprowadzić z treści szesnastego rozdziału

---

[27] Kpł 23, 28.

[28] Zob. Lb 18,7.

[29] Zob. Kpł 16,2. 34; R. de Vaux *Les institutions de l'Ancien Testament*, Paris 1960, II, 416.

[30] Zob. Kpł 16,27—28.

[31] Zob. L. Sabourin, *Redemptio nostra et sacrificium Christi*, „Verbum Domini", 41 (1963) 163.

księgi Kapłańskiej, gdzie słowa: „oczyści świątynię od nieczystości" umieszcza autor bezpośrednio po opisaniu ceremonii pokropienia krwią na ubłagalnię [32].

Zastosowanie krwi, w znaczeniu ofiarowania jej Bogu, miało miejsce w zasadzie przy wszystkich ofiarach krwawych, ale zwyczajnie dokonywało się ono w formie znacznie skromniejszej niż w dzień pojednania. W zwyczajnych bowiem ofiarach aplikacja krwi ograniczała się do wylewania jej przy ołtarzu całopalenia albo do wniesienia jej do miejsca świętego dla pomazywania nią rogów ołtarza kadzenia, albo też do pokropienia nią zasłony przed miejscem najświętszym [33]. Tymczasem w dzień pojednania następowało wniesienie krwi do miejsca najświętszego i pokropienie nią arki przymierza. Ceremonia ta stanowiła zatem najwyższy stopień aplikacji krwi ofiarnej przed Bogiem. Nadzwyczajny jej charakter podkreślało nadto i to, że dokonanie jej zastrzeżone zostało wyłącznie samemu arcykapłanowi [34], oraz to, że spełnienie tej ceremonii ograniczono tylko do jednego dnia w roku [35].

Wejście arcykapłana do miejsca najświętszego otoczone zostało specjalnym rytuałem. Zanim bowiem mógł on wejść tam z krwią ofiarną, musiał złożyć w miejscu najświętszym ofiarę kadzenia, spalając wonne kadzidło, którego dym okrywał ubłagalnię. Spalenie zaś kadzidła miało, według słów autora biblijnego, uchronić arcykapłana przed śmiercią, zagrażającą mu przy wejściu do miejsca najświętszego [36]. To zagrożenie życia arcykapłana w miejscu najświętszym egzegeci tłumaczą faktem stawienia się w bliskości Boga [37]. Jakkolwiek jednak będziemy to uzasadniali, to zawsze powyższe zagrożenie zawiera w sobie coś zaskakującego. Najbardziej zaś znamienne jest przy tym to, że bezpieczeństwa życia w miejscu najświętszym nie zapewniała arcykapłanowi krew ofiarna wnoszona przez niego. Rzuca to właściwe światło na rozumienie roli krwi ofiarnej przez autora biblijnego. Dostarcza nam bowiem argumentu do wykluczenia poglądów o przypisywaniu krwi ofiarnej jakiejś mocy magicznej, tkwiącej w niej samej. Poza tym pozwala ograniczyć przypisywaną jej moc wyłącznie do sfery duchowo-moralnej. Podobnie ma się też sprawa z przypisywaniem jakiejś nadzwyczajnej mocy osobie arcykapłana. Autor biblijny dał tu wyraźnie do zrozumienia, że doniosłe znaczenie arcykapłana jako pośrednika Bożego, dokonującego oczyszczenia ludu z jego grzechów, nie zależy bynajmniej od niego samego. Znaczenie bowiem jego jako pośrednika wobec Boga uwarunkowane zostało ściśle zachowaniem szczegółowych przepisów rytualnych. Uwarunkowanie zaś to jest tak kategoryczne, że od zachowania przepisów rytualnych zależy nie tylko skuteczność jego pośrednictwa, ale nawet jego własne życie. Jeżeli zaś tak wielką wagę przywiązuje się do zachowania drobiazgowych przepisów rytualnych, to należy stąd wyprowadzić wniosek, że czynności

[32] Por. Kpł 16,6.19.
[33] Zob. Kpł 4,5n.
[34] Zob. Kpł 16,32.
[35] Zob. Kpł 16,34.
[36] Zob. Kpł 16,2. 13.
[37] Zob. F. Nötscher, *Biblische Altertumskunde*, Bonn 1940, 360.

arcykapłana nie mają wartości same z siebie, lecz skuteczność ich uzależniona została od aktu posłuszeństwa wobec Boga.

Wniosek powyższy znajduje dalsze swoje potwierdzenie w tym, że według autora biblijnego, arcykapłan nie był pośrednikiem doskonałym, czyli takim, którego osoba podobałaby się Bogu bez żadnych zastrzeżeń. Nie był on bowiem wolny od grzechów osobistych, ani nie był też zwolniony z odpowiedzialności za nie przed Bogiem, gdyż autor wyraźnie zaznacza, że i za swoje grzechy musiał on składać ofiary przebłagalne [38]. Jakkolwiek zatem arcykapłanowi przypisuje się wyjątkową rolę w obrzędach dnia pojednania, to jednak równocześnie autor daje do zrozumienia, że skuteczność tego pośrednictwa jest ograniczona i bynajmniej nie jest zależna od walorów osobistych arcykapłana, lecz od piastowanej przez niego godności. Ograniczona jest także pod względem czasowym, gdyż co roku musi być powtarzana. Powyższe momenty uwypuklił św. Paweł w liście do Hebrajczyków 9,7n., wskazując na wyższość kapłaństwa Chrystusowego nad kapłaństwem Starego Zakonu. W świetle zaś nauki Nowego Testamentu fakty powyższe stają się dla nas bardziej zrozumiałe.

Obok podkreślenia ważności osoby arcykapłana znamienne w liturgii dnia pojednania jest także podkreślenie znaczenia świątyni. Znamienne bowiem jest tu podkreślenie pewnego związku świątyni ze stanem moralnym kapłanów i ludu. Myśl ta przebija bardzo wyraźnie w tym, że obrzędy oczyszczenia świątyni prawodawca połączył z oczyszczeniem kapłanów i ludu. Co więcej — oczyszczenie świątyni zdaje się mieć jakiś wpływ na oczyszczenie ludu i kapłanów, albowiem wniesienie krwi ofiarnej do najświętszego i pokropienie nią arki przymierza sprowadza w pierwszym rzędzie oczyszczenie świątyni, która według słów autora biblijnego zanieczyszczona została grzechami ludu [39]. Jest to więc jak gdyby nowa konsekracja świątyni. Dopiero zaś w łączności z tym oczyszczeniem świątyni dokonuje się oczyszczenie kapłanów i ludu.

Wniosek powyższy znajduje potwierdzenie w końcowej wypowiedzi autora, w zakończeniu opisu ceremonii pojednania, gdzie jako skutek tych obrzędów przedstawia on najpierw oczyszczenie świątyni, a dopiero na drugim miejscu oczyszczenie kapłanów i ludu [40].

Druga, charakterystyczna dla liturgii dnia pojednania, ceremonia wypędzenia kozła na pustynię [41], nawiązuje zasadniczo do uprzedniej aplikacji krwi ofiarnej. Nie dodaje ona jednak nowego elementu ekspiacyjnego do powyższych obrzędów, gdyż znaczenie jej jest wyłącznie tylko symboliczne.

Poprzez wypędzenie kozła na pustynię przedstawiano w symboliczny (obrazowy) sposób tę prawdę, że grzechy odpuszczone przez Boga, dzięki skuteczności krwi ofiarnej, nie wracają do człowieka [42]. W ceremonii wypędzenia kozła na pustynię idea ta

[38] Zob. Kpł 16,6. 11. 17. 18. 24.
[39] Por. Kpł 16,16. 19. 20n.
[40] Por. Kpł 16,33.
[41] Zob. Kpł 16,20.
[42] Zob. A. Médebielle, *Expiation*, *Dictionnaire de la Bible*, *Supplément*, III, 61; S. Lyonnet, *De ritu capri emissarii*, „Verbum Domini", 39 (1961) 35—38.

została przedstawiona w bardzo wymowny i głęboki sposób. Czynności bowiem przy tym spełniane, jak nakładanie przez arcykapłana obydwu rąk na głowę kozła, następnie wyznanie wszystkich nieprawości synów Izraela [43], a wreszcie samo wypędzenie kozła na pustynię, skąd już nie powracał, w bardzo plastyczny i poglądowy sposób przemawiały do umysłowości tłumów ludu i niewątpliwie bez trudu były we właściwy sposób rozumiane. Ceremonia powyższa nie miała jednak charakteru ekspiacyjnego i jej znaczenie religijne sprowadza się jedynie do roli symbolu. „Caper emissarius" — kozioł wypędzany nie stanowił bowiem ofiary przebłagalnej, albowiem zgodnie z zasadami rytuału lewickiego do istoty ofiary przebłagalnej należało wylanie krwi („non est expiatio nisi in sanguine" [44].) Tymczasem ów „caper emissarius" ani nie bywał zabijany, ani też krew jego nie była wylewana. Widocznie było to już niepotrzebne, ponieważ wypędzany był on na pustynię w tym momencie, kiedy uważano, że grzechy zostały już odpuszczone. Przed wypędzeniem bowiem kozła na pustynię już dokonane zostało oczyszczenie świątyni, kapłanów i ludu poprzez wylanie krwi ofiarnej przed Jahwe w miejscu najświętszym [45].

Wypędzenie kozła na pustynię nie może być uważane za ofiarę przebłagalną także z tej racji, że według rytuału lewickiego żertwa ofiarna winna być ofiarowana samemu Bogu. Tymczasem „caper emissarius" nie był ofiarowany Bogu, lecz wypędzano go na pustynię z przeznaczeniem dla Azazela. Nie wiadomo co prawda, kogo oznacza tajemnicza nazwa „Azazel", gdyż słowo to nie występuje w innych księgach Pisma św., ale z całą pewnością nazwa ta nie odnosi się do Boga, jak wynika to z opisu rzucenia losów nad kozłami [46]. Zestawienie zaś słowa Azazel w paralelizmie do imienia Jahwe wykazuje, że według myśli autora jest to również imię własne jakiejś osoby, a nie nazwa miejscowości czy etymologiczne wyjaśnienie samej ceremonii [47]. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z ludową nazwą złego ducha, zamieszkującego, według wyobrażeń ludu, pustynię, gdzie przebywa wszystko, co nieczyste [48]. Wypędzenie kozła na pustynię mogłoby mieć zatem znaczenie przekazania go w moc złego ducha, tym bardziej że przed wypędzeniem zostawał on obarczony grzechami kapłanów i ludu, które wyznawał nad nim arcykapłan, położywszy obie ręce na jego głowie [49]. W ten sposób kozioł, wypędzany na pustynię, odnosił Azazelowi jego własność, czyli grzechy za sprawą złego ducha popełnione przez Izraelitów, aby pozostały one na pustyni.

Nakładanie rąk na głowę kozła i wyznanie nad nim grzechów nie zmienia jednak w niczym istotnego znaczenia tej ceremonii. Czynności te bowiem miały znaczenie

---

[43] Zob. Kpł 16,21.

[44] Por. Kpł 17,11; Hbr 9,22; Joma 5a, Menahot 93b, Zebąchim 6a; H.L. Strack — P. Billerbeck, *Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch*, München 1926, III, 742.

[45] Zob. Kpł 16,16—19.

[46] Zob. Kpł 16,8.

[47] Zob. R. de Vaux, *Les institutions*, op. cit., II, 418.

[48] Por. Iz 13,21; 34,14; Tb 8,3; Mt 12,43; Łk 11,24; Fr. Nötscher, *Biblische Altert.*, op. cit., 361; I. Schur, *Versöhnungstag und Sündenbock*, Helsingfors 1933, 65.

[49] Zob. Kpł 16,21n.

jedynie i wyłącznie symboliczne, bynajmniej nie sprowadzały rzeczywistego oczyszczenia z grzechów, ani też ceremonii wypędzenia kozła nie nadawały charakteru ofiary przebłagalnej [50].

Przykład ceremonii o podobnym znaczeniu znajdujemy w obrzędzie oczyszczenia człowieka trędowatego, gdzie z dwóch wróbli, ofiarowanych przez ozdrowieńca, jednego wypuszcza się żywego, aby uleciał na pole [51]. Odlot żywego wróbla jest tam również czynnością wyłącznie symboliczną, wyrażającą myśl o oddaleniu się choroby. Podobnie wypędzenie kozła na pustynię symbolizuje odpuszczenie grzechów, uzyskane przez ofiary uprzednio złożone, ale bynajmniej tego odpuszczenia nie wyjednuje [52]. Istotne więc znaczenie spośród obrzędów dnia pojednania należy przypisać ofiarom z cielca i kozła, których krwią dokonywało się oczyszczenie świątyni, kapłanów i ludu. W sprawowanych w tym dniu obrzędach przebija świadomość winy i odpowiedzialności za występki popełnione, jak również przekonanie o możliwości oczyszczenia się z nich przy pomocy pośrednika, ustanowionego przez Boga, oraz przy zastosowaniu środków przez Boga określonych.

Temu przekonaniu o skuteczności dokonywanych obrzędów daje wyraz autor biblijny słowami trzydziestego wiersza: „Tego dnia będzie pojednanie wasze i oczyszczenie od wszystkich grzechów waszych; przed Jahwe będziecie oczyszczeni" [53].

Oczyszczenie z grzechów i pojednanie z Bogiem przedstawia więc autor biblijny jako ostateczny owoc obrzędów dnia pojednania. Dzięki temu przez wyznanie wszelkich przewinień i występków „Izrael staje się od nowa ludem świętym, pewnym błogosławieństw Bożych i godnym chwalebnych przeznaczeń, które zostały jemu obiecane" [54].

III. GENEZA DNIA POJEDNANIA

Przyczyną poważnej kontrowersji odnośnie do dnia pojednania stał się znamienny fakt, że poza wspomnianymi tekstami w Pięcioksięgu nie znajdujemy o nim żadnej wzmianki w pozostałych księgach Pisma św. Starego Testamentu. Z powyższego faktu niektórzy egzegeci [55] wyprowadzają wniosek, że dzień ten ustanowiony został w późniejszym dopiero okresie dziejów Izraela, a mianowicie po niewoli babilońskiej podczas działalności Ezdrasza. Momentem inauguracji obchodu dnia pojednania byłby

[50] Por. S. Lyonnet, *De ritu capri emissarii*, l.c., 36; L. Moraldi, *Espiazione sacrificale e riti espiatori*, Roma 1956, 258—264; A. Metzinger, *Die substitutionstheorie und das alttestamentliche Opfer*, „Biblica", 21 (1940) 160. 255; Fr. Nötscher, *Bibl. Altertumsk.*, op. cit., 328.

[51] Zob. Kpł 14,7.

[52] Por. A. Clamer, *Le Lévitique*, Paris 1940, 128.

[53] Kpł 16,30.

[54] A. Médebielle, *Expiation*, l.c., 61.

[55] Zob. A. Bertholet, *Das Buch Hesekiel*, Freiburg i. Br. 1897, 234; *Leviticus*, Freiburg i.Br. 1901; M. Haller, *Das Judentum*, Göttingen 1925,201; E. Auerbach, *Neujahrs- und Versöhnungsfest in den biblischen Quellen*, „Vetus Testamentum", 8 (1959) 341n.; R. de Vaux, *Les institutions*, op. cit., II, 418n.

dzień dwudziesty czwarty Tiszri 445 roku przed Chrystusem, opisany w dziewiątym rozdziale księgi Nehemiasza jako wielki dzień postu i pokuty za grzechy po powrocie z niewoli. Później obchód dnia pojednania przeniesiono na dziesiątego Tiszri. Uznano widocznie, że stosowniej będzie, by poważny dzień pokuty i oczyszczenia z grzechów poprzedzał obchód radosnego święta namiotów, aniżeli miałoby być odwrotnie[56]. Trudno jednak uznać powyższy wniosek za słuszny. Fr. Nötscher uważa, że ustanowienie tej uroczystości po niewoli nie wchodzi w ogóle w rachubę, gdyż potrzeba regularnego oczyszczenia świątyni jest tak dawna, jak dawno istnieje sama świątynia[57]. Trudno przypuścić, by dopiero jakiś pisarz z piątego wieku wynalazł uroczyste pokropienie arki przymierza, skoro przedstawił to jako formalny rozkaz Mojżesza i skoro uczynił z tej ceremonii punkt kulminacyjny liturgii, kiedy święte świętych było wówczas już puste, gdyż arka zaginęła, a pokropienie ubłagalni, akt przebłagania najbardziej istotny, nie był możliwy już do spełnienia[58]. To wszystko nakazywałoby wyobrazić sobie raczej jakiś ryt, który mógłby być praktykowany we wszystkich szczegółach w pierwszej świątyni.

Milczenie zaś ksiąg Pisma św., jakkolwiek trudne do zrozumienia, jednak niczego jeszcze nie dowodzi. Brak zatem wzmianki w księgach historycznych o świętowaniu dnia pojednania nie oznacza bynajmniej, że odnośnego święta nie zachowywano, lecz raczej świadczy o tym, iż podczas jego obchodu nie zaszło nic godnego uwagi kronikarza. Większe bowiem wydarzenia, mające donioślejsze znaczenie, świętowane były w inne święta, bardziej do tego stosowne. I tak „skoro nadarza się okazja, aby zasygnalizować uroczyste odnowienie kultu, np. w czasach Ezechiasza czy Jozjasza, to przypada ono na święta Paschy, które, przypominając wielkie wydarzenie wyjścia z Egiptu, wzbudza entuzjazm narodowy i stanowi okazję odnowienia przymierza Izraela z Jahwe"[59]. Pokutny natomiast charakter dnia pojednania nie stanowi odpowiedniego tła do obchodzenia ważniejszych wydarzeń z życia Izraela.

Dlaczego więc nie mielibyśmy za odpowiadającą prawdzie uznać sugestię natchnionego autora biblijnego, który dość wyraźnie przedstawia okoliczności ustanowienia obrzędów pojednania. Znamienne bowiem, że szczegółowy opis ceremonii oczyszczenia w dzień pojednania umieścił on w szesnastym rozdziale księgi Kapłańskiej przy końcu zbioru, zawierającego tzw. „prawo czystości"[60], a poprzedzonego opowiadaniem o tragicznej śmierci Nadaba i Abiu, synów Aarona, którzy „umarli przed Jahwe"[61] w świątyni podczas sprawowania ofiary kadzenia. Poza tym na początku szesnastego rozdziału autor po raz drugi wspomniał o tym tragicznym wydarzeniu przedstawiając je jako uzasadnienie ogłoszonych przez Jahwe przepisów, dotyczących wejścia arcy-

[56] Zob. E. Auerbach, l.c., 343.

[57] Zob. Fr. Nötscher, *Bibl. Altertumsk.*, op. cit., 326n.

[58] Zob. A. Médebielle, *Expiation*, l.c., 63; P. Heinisch, *Das Buch Leviticus*, Bonn 1935, 77.

[59] A. Médebielle, *Expiation*, l.c., 64.

[60] Zob. Kpł 11,1—16, 34.

[61] Kpł 10,1n.



kapłana do miejsca najświętszego w świątyni w dzień pojednania [62]. W ten sposób autor biblijny wyraźnie powiązał opis ceremonii dnia pojednania z tragiczną śmiercią synów Aarona. Z powyższego zaś wynika, że według relacji autora okazję wprowadzenia obrzędów dnia pojednania stanowiło właśnie wspomniane wydarzenie. Śmierć bowiem Nadaba i Abiu spowodowana została wykroczeniem popełnionym przez nich przy sprawowaniu funkcji kapłańskich w przybytku. Występek zaś ich pociągnął za sobą zanieczyszczenie świątyni i kapłanów, a wskutek powiązania kapłanów z ludem, również zanieczyszczenie legalne całego ludu. Dlatego konieczne było wówczas przeprowadzenie oczyszczenia przybytku, kapłanów i ludu, jak dzieje się to w obrzędach dnia pojednania. Stąd też prawodawca izraelski, uwzględniając powstałą sytuację, ustanowił odnośne obrzędy, nakazując odprawiać je co roku w oznaczony dzień.

Godne uwagi jest to, że podając datę obchodu dnia pojednania autor biblijny posłużył się określeniem liczbowym miesiąca: „w miesiącu siódmym" [63] według dawnego sposobu oznaczania, a nie użył słowa „Tiszri", tj. nazwy miesiąca przejętej z kalendarza babilońskiego w okresie niewoli babilońskiej [64]. Szczegół powyższy może służyć za dowód starożytności odnośnego przekazu biblijnego, a tym samym za dowód uzasadniający tezę wyżej omówioną, przemawiając za starożytnością dnia pojednania.

Bardziej jeszcze za starożytnym pochodzeniem dnia pojednania przemawia starożytny charakter jego obrzędów, jak wynika to z porównania z religijnymi tekstami asyro-babilońskimi i hetyckimi. Dotyczy to najpierw rytu kozła wypędzanego na pustynię, gdyż podobną ceremonię znajdujemy zarówno w rytuale babilońskim, jak i hetyckim. Według rytuału babilońskiego w ceremonii oczyszczenia świątyni Bela, na święto nowego roku, ciałem barana wycierano świątynię, a następnie głowę i tułów jego rzucano do rzeki, przy czym kapłan i człowiek zabijający barana musieli pozostać przez dwa dni na pustyni, ponieważ dotknięcie zwierzęcia powodowało ich zanieczyszczenie [65].

Czynność oczyszczenia świątyni w rycie babilońskim nosiła nazwę „kuppuru", znaczeniem swoim i brzmieniem odpowiadającą hebrajskiemu słowu „kipper" — 'oczyścić, zadośćuczynić', od którego powstała hebrajska nazwa dnia pojednania „jom hakkipurim". Podobieństwa powyższej ceremonii babilońskiej z izraelskim rytem kozła wypędzanego na pustynię są niezaprzeczalne. Dotyczą one takich szczegółów, jak wyrzucenie zwierzęcia, obciążenie go występkami ludzi i popadnięcie w nieczystość przez dotykających go.

Bardziej jednak istotne są różnice, jakie zachodzą między rytem babilońskim i hebrajskim. W babilońskim bowiem rycie baran wyrzucony stanowi ofiarę, poprzez którą dokonuje się oczyszczenie świątyni. Natomiast w rycie izraelskim oczyszczenie

[62] Zob. Kpł 16,1—2.
[63] Zob. Kpł 16,29.
[64] Por. Fr. Nötscher, *Bibl. Altertumsk.*, op. cit., 261; R. de Vaux, *Les institutions*, op. cit., I, 281n.
[65] Zob. R. de Vaux, *Les institutions*, op. cit., II, 417; A. Clamer, *Le Lévitique*, op. cit., 123n.

świątyni nie dokonywało się przez kozła wypędzanego. Ten bowiem w ogóle nie może być uważany za ofiarę. Poza tym w rycie babilońskim nie ma nakładania rąk na głowę zwierzęcia i połączonego z nim wyznania grzechów[66]. Jakkolwiek więc mamy w Babilonii ryt podobny, to jednak obrzęd izraelski należy uznać za bezsprzecznie oryginalny.

Według rytuału hetyckiego zaś dla usunięcia zarazy z kraju i od wojska odprawiano ceremonie, podczas których wódz wkładał ręce na barana, którego następnie przeprowadzano przez obóz i wypędzano na teren nieprzyjaciela[67]. Tak samo użycie kadzidła w obrzędach dnia pojednania, zaliczone przez racjonalistów do ceremonii nowszej doby, zostało potwierdzone jako ceremonia bardzo dawna przez odkrycie ołtarzy kadzenia w dawnych miastach z epoki kananejskiej[68].

Powyższe dane przeciwstawiają się twierdzeniom o ustanowieniu uroczystości dnia pojednania w czasach późniejszych, po niewoli babilońskiej. Pozostajemy więc przy tradycyjnej tezie opowiadającej się za starożytnością tego święta.

Ceremonie i obrzędy tego szczególnego dnia od najdawniejszych zatem czasów budziły w narodzie wybranym poczucie odpowiedzialności za czyny popełnione, przypominając o obowiązku zadośćuczynienia za występki, przy czym pełnym nadziei akordem przewija się przez nie przekonanie o skuteczności odprawianych obrzędów jako ustanowionych z nakazu Jahwe dla wyjednania miłosierdzia i przebaczenia za grzechy, co autor biblijny wyraźnie podkreśla w odnośnych tekstach[69].

JOUR DES EXPIATIONS D'APRÈS LES TEXTES BIBLIQUES

Le Jour des Expiations célébré au mois Tishri différait des autres fêtes d'Israël par son sérieux et le caractère expiatoire dû à l'obligation d'observer le jeûne. C'était la seule journée de l'année où le législateur ordonnait le jeûne.

Dans le temple l'archiprêtre lui-même célébrait des rites de purification et c'était la seule fois dans l'année qu'il pénétrait muni de sang sacrificateur jusqu'au Saint des Saints pour accomplir l'expiation des fautes, des prêtres aussi bien que du peuple. C'était la cérémonie essentielle du Jour des Expiations et elle mettait en relief l'importance de l'archiprêtre et du temple l'habitude de chasser le second bouc, tiré au sort pour Azazel, était une cérémonie symbolique exprimant d'une façon imagée l'fficacité des rites de purification.

L'opinion qui veut, d'après Neh 9,1 s., situer l'origine du jour de réconciliation aux temps de la captivité de Babylone, n'est pas suffisamment fondée comme ne tenant pas compte des conditions historiques, les raisons textuelles et l'ancienneté des rites seraient plutôt la preuve que l'origine de Jour des Expiations date de l'époque antique.

[66] Zob. R. de Vaux, *Les institutions*, op. cit., II. 417; Fr. Thureau—Dangin, *Rituals Accadiens*, 1921, 140. 353; J. B. Pritchard, *Ancient Near Eastern Text relating to the Old Testament*, Princeton 1950, 334n.

[67] Zob. Fr. Nötscher, *Bibl. Altertumsk.*, op. cit., 361.

[68] Zob. A. Barrois, *Canaan*, DBS, I, 1016; tenże, *Manuel d'Archéologie Biblique*, Paris 1953, II, 380n.; A. van Hoonacker, *Le date de l'introduction de l'encens dans le culte de Jahve*, RB, 25 (1914) 161—187.

[69] Por. Kpł 16,16.19.30.34; 23,27.